

Protokół Nr VII/2024
z obrad sesji Rady Miejskiej Sędziszów
z dnia 28 października 2024 roku

Otwarcia obrad sesji dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej Sędziszów – Aneta Konieczna. Na podstawie listy obecności stwierdziła, iż obecnych jest 14 radnych, nieobecny radny Damian Kalita. Sesja jest władna do podejmowania prawomocnych uchwał i decyzji.

Ad. 3

Na sekretarza obrad zaproponowała radną Renatę Pacholec – wyraziła zgodę
Głosowanie
14 głosów – za.

Ad. 4

Pani Przewodnicząca odczytała wniosek Burmistrza o wycofanie z porządku obrad Uchwały w sprawie wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych.

Radny J. Jaworski:

Stawka się nie zmieniła. Poprzednia uchwała zostaje.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

Pani Przewodnicząca odczytała wniosek Burmistrza o wprowadzenie do porządku obrad Uchwały w sprawie uchylenia uchwały Nr V/24/2024 Rady Miejskiej Sędziszów z dnia 21 sierpnia 2024 r. w sprawie zmiany przebiegu ulicy Partyzantów i utworzenia Panoramicznej w miejscowości Sędziszów.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

Proponuję umieszczenie tej uchwały w pkt. 17.

Pani Przewodnicząca przedstawiła proponowany porządek obrad.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Powołanie sekretarza obrad.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji tj. V/2024 z dnia 21.08.2024 r. oraz sesji nadzwyczajnej VI/2024 z dnia 30.09.2024 r.
6. Sprawozdanie z działalności Burmistrza za okres międzysesyjny.
7. Uchwała w sprawie nadawania honorowych tytułów i wyróżnień.
8. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza.
9. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sędziszowie.
10. Uchwała w sprawie rozpatrzenia petycji mieszkańców Osiedla Drewnianego.
11. Uchwała w sprawie rozpatrzenia petycji Urszuli U. i Andrzeja B.
12. Uchwała w sprawie uchwalenia zmiany nr 4 studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Sędziszów.
13. Uchwała w sprawie podwyższenia normatywnej powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego lub budynku mieszkalnego, w którym znajduje się tylko jeden lokal mieszkalny (dom jednorodzinny) uprawniającej do otrzymania dodatku mieszkaniowego w Gminie Sędziszów.
14. Uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie powierzenia spółce SIM SMS spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jędrzejowie obowiązkowych zadań własnych Gminy w realizacji świadczenia usługi w ogólnym interesie gospodarczym, celem budowy mieszkań w ramach sektora budownictwa społecznego i ich późniejszego wynajmu.
15. Uchwała w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.
16. Uchwała w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do ustalenia podatku rolnego.
17. Uchwała w sprawie uchylenia uchwały Nr V/24/2024 Rady Miejskiej Sędziszów z dnia 21 sierpnia 2024 r. w sprawie zmiany przebiegu ulicy Partyzantów i utworzenia Panoramicznej w miejscowości Sędziszów.

18. Uchwała w sprawie wprowadzenia niektórych zwolnień przedmiotowych w podatku od nieruchomości w roku 2025.
19. Uchwała w sprawie wprowadzenia opłaty targowej, określenia jej wysokości, zasad poboru i wysokości wynagrodzenia za inkaso.
20. Uchwała w sprawie zmian budżetu Gminy Sędziszów na 2024 rok.
21. Uchwała w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Sędziszów na lata 2024–2035.
22. Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Sędziszów za rok szkolny 2023/2024.
23. Wolne wnioski i dyskusja.
24. Zamknięcie obrad.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

Ad. 5

Pani Przewodnicząca zapytała radnych czy wnoszą uwagi do protokołu z obrad poprzedniej sesji tj. V/2024 z dnia 21.08.2024 r.

Brak uwag.

Głosowanie: 14 głosów – ZA, jednogłośnie.

Pani Przewodnicząca zapytała radnych czy wnoszą uwagi do protokołu z obrad sesji nadzwyczajnej VI/2024 z dnia 30.09.2024 r.

Brak uwag.

Głosowanie: 14 głosów – ZA, jednogłośnie.

Ad. 6

Pan Burmistrz przedstawił sprawozdanie za okres od ostatniej sesji.

Radny P. Adamski:

Panie Burmistrzu, mam takie pytanie. Odnośnie tych ławeczek, które zostały zakupione. Tutaj , wyszło 22 700 zł to jest kwota z montażem czy bez?

Pan Burmistrz:

Bez montażu, z transportem.

Radny P. Adamski:

Z transportem. Teraz tak. Panie Burmistrzu, tutaj też przedstawiałem szanownej Radzie. Ławeczki, które zostały zakupione na ulicę Partyzantów i Bąkowską. Jedna sztuka kosztowała 1800 zł. Tutaj mi wychodzi Panie Burmistrzu, z moich obliczeń, że ławeczka jedna wychodzi 1200 zł, czyli one będą jeszcze w gorszym stanie, jakie były na Partyzantów?

Pan Burmistrz:

One będą w lepszym stanie, a że cena mniejsza. Myślę, że tu nawet mniejsze te kwoty są. Nie wiem.

Radny P. Adamski:

Panie Burmistrzu 7 570 zł na sztuce, bo dla mnie to jest sporo 1800 zł kosztowała ławeczka. Partyzantów, Bąkowska, gdzie przedstawiałem szanownej radzie, ta ławeczka była z pierza? Ona się łamała. Wiemy, jaka była grubość, a tutaj mamy kwotę niższą. Chciałbym, żeby to też uważam, że czasami warto dołożyć, a nie oszczędzać.

Pan Burmistrz:

To będą bardzo dobre, trwałe ławki, ja to gwarantuję. Trudno jest poradzić, bo wandal wszystko potrafi zniszczyć, nawet jakby były ze stali. Mam nadzieję, że tam już się uspokoiło u was terenie. Te ławeczki będą długo mieszkańcom służyć.

Radny P. Adamski:

Czyli ta kwota plus montaż?

Pan Burmistrz:

Tak. Montaż będziemy robić sami.

Radny J. Sobóń:

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, wysoka Rado, a coś wiemy więcej odnośnie poboru tych opłat na tym na parkingu wielopoziomym? Tu już zostało zlecone firmie.

Pan Burmistrz:

Tak system zlecony. Jakie zasady to będziemy uchwalać, przyjmując regulamin. To będziemy wypracowywać. Na razie jest to tylko zakupiony system, który będzie monitorował. Szanowni Państwo,

montując system opłat odzyskamy prawie 2 000 000 zł z tytułu podatku VAT. To jest jedno. A po drugie, a szczególnie na tym parkingu dolnym spowodujemy, że ktoś nie będzie tam miał garaży, bo pewnie tak jak w innych miejscach te samochody by były zostawione. Dyskutowaliśmy na radzie, a szczegóły będą ustalone. Ja myślę, że tu nie będą jakieś wielkie opłaty. Myślę, że na wspólnych komisjach czy na komisjach: budżetowej i drogownictwa będziemy dyskutować i ustalimy warunki funkcjonowania tego systemu.

Radny J. Jaworski:

Budujemy ten parking po drugiej stronie wiaduktu. Na razie kamień jest nawożony. Tam był zjazd na łąkę. Ten zjazd, ten przepust przez ten rów, którym płynie woda do zalewu, został tam przy remoncie zniszczony. Nie mamy. Tam wjazd jest tak od pana z jednej strony, ale nie wiem, czy tam się większym sprzętem zmieści, jak będzie, wjeżdżał na te łąki. Z drugiej strony też można wjechać, ale to taki niebezpieczny był ten wjazd tu w szczególności na wysokości wiaduktu i został przy remoncie zniszczony. Czy tamten wjazd zostanie odnowiony? Czy wybudujemy w innym miejscu?

Pan Burmistrz:

Na pewno nie pozbawimy ludzi dojazdu na łąki. To będzie miejsce utwardzone, takie, gdzie będą mogły parkować samochody. Robimy to po to żeby odblokować tą ciasnotę na tych placach kolejowych, które są przed i za Automaxem.

Radny J. Jaworski:

Wcześniej wiadomo, już te łąki są tak użytkowane, jak wcześniej ludzie sobie jakoś radzą. Ale ten przejazd jest zlikwidowany.

Radny W. Tabor:

Ale rozumiem, że tam będą miejsca nieodpłatne?

Pan Burmistrz:

Tam będzie miejsce tylko, żeby móc przyjechać i zaparkować.

Radny N. Jawor:

Panie Burmistru, zostało sprzedane wysypisko śmieci za 3,5 miliona. Mieszkańcy Borszowice domagają się, żeby chociaż 10% zostało dla wsi. Może coś też dla mieszkańców Zagaja na siatkę przeciwniegową, bo tam zawsze zasypuje?

Pan Burmistrz:

Myślę, że jest to niemożliwe, żeby 10% przeznaczyć, bo mieszkańcy w różnej formie te pieniądze i tak otrzymują do utrzymania remiz, do utrzymania placów rekreacyjnych itd. Ze względu na uciążliwości mniejsze czy większe, w pierwszej kolejności kilka lat temu zaopatrzyliśmy sołectwo Borszowice w drogę, w chodniki, w kanalizację, w wodociąg, w oświetlenie. Także myślę, że teraz jeszcze też nowe dodatkowe urządzenia poza nawet funduszem sołeckim.

Radny N. Jawor:

Jakie to urządzenia mają być?

Pan Burmistrz:

Nie odpowiem w tej chwili.

Radny Z. Adamski:

Panie Burmistru, należałoby się tym Borszowicom przynajmniej za tą uciążliwość, zrobić ten przystanek. Rozmawialiśmy. Tam naprawdę to wysypisko dało im popalić.

Pan Burmistrz:

Ależ, oczywiście. Ten przystanek już dawno Zarząd Dróg Powiatowych i Zarząd Powiatu powinien wykonać. Nie wiem, dlaczego do tej pory przy drodze powiatowej Zarząd Dróg Powiatowych tego nie zrobił. Tyle wystąpień, tyle przyjazdów łącznie z panem starostą w to miejsce. Teraz jest rozmowa, żeby tą zatoczkę poszerzyć, żeby powiat jakby wykupił kawałek jeszcze zjazdu, a my możemy w tym partycypować. To jest dobra propozycja tylko że ona już od 3-4 lat funkcjonuje.

Wiceprzewodniczący Z. Adamski:

To dlaczego radni powiatowi się tym nie zajmują?

Pan Burmistrz:

Ale to już nie do mnie pytanie. My bardzo intensywnie, w tym kierunku pracowaliśmy.

Radny N. Jawor:

Panie Burmistru, tam jest okazja kupić właśnie tą posiadłość, bo to są spadkobiercy. Sprawa jest w sądzie już chyba i można to wykupić.

Pan Burmistrz:

Ale nam tu do niczego jako samorządowi to nie jest potrzebne, bo tam nic się nie da zrobić. Niech powiat przy drodze powiatowej kawałek rozszerzy, bo przecież te zatoczki to w gestii powiatu.

Brak więcej pytań.

W tym miejscu p. Burmistrz podziękował mieszkańcom sołectw: Czepiec, Bugaj, Swaryszów, Przełaj, Zielonki, Gniewięcin, Słaboszowice, Grązów i piołunka oraz osobom prywatnym za okazaną pomoc rzeczową w postaci ziarna zbóż przekazaną rolnikom poszkodowanym w wyniku klęski żywiołowej z terenu gminy Nagłowice i Słupia.

Ad. 7

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie nadawania honorowych tytułów i wyróżnień.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/44/2024

Ad. 8

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza.

Pani Przewodnicząca zwróciła się do uczestnika sesji, który chciał zabrać głos.

Brak pytań.

Głosowanie: 13 głosów ZA, 1 głos wstrzymujący się.

VII/45/2024

Ad. 9

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sędziszowie.

Brak pytań.

Głosowanie: 9 głosów ZA, 5 wstrzymujących się.

VII/46/2024

Ad. 10

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji mieszkańców Osiedla Drewnianego.

Radny J. Jaworski:

Ta petycja w ogóle nie powinna tutaj trafić. Jak my możemy decydować o tym, żeby kogoś eksmitować? Od tego są sądy, od tego jest policja, od tego są inne urzędy, nie Rada Miejska. Czy my w ogóle jesteśmy władni? Trafia do nas skarga może na działania tej osoby, może na to, może na tamto, ale nie o eksmisję. Dla mnie to jest dziwne, że w ogóle debatujemy na ten temat.

Brak więcej pytań.

Głosowanie: 13 głosów ZA, 1 głos wstrzymujący się.

VII/47/2024

Ad. 11

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji Urszuli U. i Andrzeja B.

Pani Urszula U.:

Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu, wysoka Rado i Szanowni Państwo tutaj nie został podany tytuł tej petycji. To była petycja w sprawie uchwalenia uwzględnienia ochrony głównego zbiornika wód podziemnych, będącego jedynym źródłem wody pitnej dla całej gminy w miejscowych planach, w tym programie ochrony środowiska bądź planie zagospodarowania przestrzennego bądź studium uwarunkowań przestrzennych. W petycji jest to bardzo szczegółowo wypisane. Niestety, petycja do dnia dzisiejszego nie pojawiła się, nie została opublikowana na stronie gminy, więc mieszkańcy nie mieli szansy się z nią zapoznać, a w petycji szczegółowo opisujemy problem. Problem jest taki, że zgodnie z danymi, które udało mi się zdobyć na podstawie danych mapowych, a także na podstawie danych opublikowanych przez Państwowy Instytut Geologiczny, a także akty prawne naszej gminy, zbiornik wód podziemnych, gdzie mamy wszystkie studnie z tego zbiornika, jest zbiornikiem kompletnie nieizolowanym. I tutaj my wnioskowaliśmy w szczególności o uwzględnienie tego w programie ochrony środowiska, który został przegłosowany niestety na sesji nadzwyczajnej.

W tym miejscu p. Urszula U. odczytała fragment Programu Ochrony Środowiska ze str. nr 57.

Pani Urszula U.:

I tutaj warto wspomnieć, że teraz mamy proces na terenie gminy jest to proces przetwarzania odpadów w procesie R10, to znaczy wykorzystanie odpadów na cele rolnicze. I tak jak jestem mega zwolenniczką tego procesu, mamy ten problem w gminie, że mamy nieizolowane wody. Dostarczamy 900 ton

odpadów na hektar rocznie na obszarze kilkudziesięciu hektarów. W tym momencie może dojść do skażenia i my w tej petycji wskazujemy jasno, gdzie na podstawie dokumentacji państwowego Instytutu Geologicznego, którą pisał pan Prażak, który jest jednym z najlepszych hydrogeologów w kraju. Opisał wprost jako wartość potencjalnego zanieczyszczenia GZWP, jako nagromadzenie azotu w glebie w ilości łatwo rozpuszczalnych azotanów powyżej 100 gramów na kilogram gleby po przeliczeniach wychodzi powiedzmy 2,5, tony azotu na hektar. W żaden sposób nie będzie to uderzać w rolników, bo normy są i tak mniejsze, a w tym przypadku chodzi o to, żeby nie skażić głównego zbiornika wód podziemnych. I tutaj w Programie Ochrony Środowiska mamy w wielu miejscach to zaznaczone, że te wody są naprawdę bardzo podatne. Na stronie 79 mamy też informację, że na wysypiska w Borszowicach jest uszczelnione, pomimo tego może dojść do przecieku i spływów do wód podziemnych. Narażone na to jest GZWP 409, z którego woda jest przydatna do spożycia. I wspominam tu o Borszowicach nie bez powodu, ponieważ w Borszowicach mamy zgodę z 2021 roku na przetwarzanie 25 ton odpadów. Decyzje wydawane są na przetwarzanie odpadów na cele rolnicze. Mówimy o ilościach 15 000 ton odpadów suchej masy. Wilgotność jest około 50%. To nam daje taką ilość jak na Borszowicach, tylko że nie jest to wtedy składowisko, tylko jest to normalnie na terenie rolnym. I tutaj, żeby podkreślić, o czym mówimy, jaki to w ogóle jest problem, to w Borszowicach występuje naturalna bariera geologiczna przed zbiornikiem jest to około 10 m gliny zwałowej, potem mamy izolację syntetyczną w folii polimerowej, mamy drenaż odcieków, a mimo to w Programie Ochrony Środowiska mówi się, że jest ryzyko skażenia od składowania odpadów w Borszowicach. Za to jako przykład podam teren gminy we Mstyczowie, gdzie także są przetwarzane odpady. Tam mamy 15 000 ton suchych odpadów. Wilgotność jest około 50%, więc tutaj wychodzi o wiele więcej, żaden brak zabezpieczenia. Przepuszczalność jest 1000 razy większa niż w Borszowicach, bo mamy piasek ze żwirem. W glinie to jest około 4 cm na dobę, za to w piaskach 40 m na dobę. Skały są kompletnie niez izolowane. W Borszowicach wodę mamy na 30 m, we Mstyczowie na 15. Analogiczny fragment też Krzelowa. Jest to teren, obszar najwyższej ochrony głównego zbiornika wód podziemnych i na mapach jest wskazane wprost, że czas przesiąkania zanieczyszczeń do wód wynosi 2 lata. Jako idealny przykład podam tutaj przykład ujęcia szkoły w szkole w Krzelowie. Zgodnie z danymi z sanepidu mamy tam problem z bakterią e-coli. W tamtym roku było to bodajże. 4 razy stwierdzone. Tam jest ujęcie na 40 m. Bakteria e-coli żyje poza organizmem żywiciela niewiele. Raptem kilka tygodni. I ta woda zdążyła już przesiąknąć do ujęcia na 40 m, więc my tutaj mówimy o naprawdę dużym ryzyku. Skażenia nie ma teraz. Ale jeżeli skazimy zbiornik wód podziemnych, skazimy go na zawsze i zostawimy to naszym przyszłym pokoleniom. Jedyne, czego dotyczyła się ta petycja, to, co było w niej najważniejsze, to jest uwzględnienie 1 zdania, żeby dodać wartość graniczną, bo problem z przetwarzaniem odpadów na cele rolnicze jest taki, że jest stosunkowo nowe prawo i jeszcze stosunkowo mało uregulowane, więc nie ma wartości granicznej przetwarzania. A jednocześnie też w najnowszym studium gminy mamy informację o tym, że istnieją strefy ochronne zbiornika w dokumentacji hydrogeologicznej, to jest w dokumentach lokalnych i jednocześnie też w studium, które zaraz będzie przegłosowane. Informacja, że proponuje się zakaz lokalizowania inwestycji, które mogą zanieczyścić wody podziemne ze względu na negatyw, ze względu na możliwość wytwarzania ścieków i składowania odpadów. Nie ma mowy o przetwarzaniu odpadów, ponieważ jest to stosunkowo nowe prawo i my jedyne, czego wymagamy, to podanie w prawie miejscowym wartości granicznej, bo skazimy wodę, która jest ujmowana w całej gminie i pomyślcie sobie państwo, że będzie trzeba dowodzić wodę nie tylko do domów, to będą wszystkie studnie na danym obszarze, dla zwierząt.

Radny. J. Jaworski:

To jest taki temat gorący i później znowu są pisma związane z protestem mieszkańców Białowieży, Mstyczowa. Tu w uzasadnieniu jest opisane to całkiem inaczej. Komisja się też opierała na tym uzasadnieniu, które tu było. Pani tu przedstawiła znowu swój punkt widzenia. I to tak dla nas, nie fachowców w tej dziedzinie, jest to trudna sprawa. Wiemy, że pod gminą Sędziszów jest ten zbiornik dość duży wód podziemnych i nie wiem, jak to do tego podejść. Mam teraz takie dość duże wątpliwości, bo nie jestem fachowcem w tej dziedzinie i ciężko się do tego każdemu z nas chyba odnieść. W tym uzasadnieniu opieraliśmy się na opinii pani Marty, która nam robiła ten raport środowiskowy. Jest wasza petycja. Mamy to przegłosować jako bezzasadną. I dlatego nie wiem, co tutaj rada postanowi w tym aspekcie. Na względzie mam też te protesty tych mieszkańców. My tam jeździliśmy, patrzyliśmy. W tym momencie, kiedy my tam byliśmy, było wszystko dobrze. Tu jest coraz więcej niewiadomych, skąd przychodzi ten materiał, co to jest za materiał. A tak jak teraz wiemy, jak pani tu przedstawia nam takie

katastroficzne skutki działania tych odpadów, że narażona jest cała gmina. Nie wiem, jak rada się do tego odniesie. Czy my jeszcze nadal się nad tym głęboko zastanowimy, czy zgłosujemy każdy wg własnego rozumienia sprawy.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Ja mam jeszcze takie pytanie. Wiadomo fachowcami nie jesteśmy. Ale opieraliśmy się na tym, że to naukowcy opracowali ten program utylizacji i że to było 7 ton na 1 ha. A pani mówi że 2,5, tony na 1 ha. To jest jakaś norma? Na czym się pani oparła?

Pani Urszula U.:

Tak, jak było napisane w petycji, z którą się państwo zapoznali. To w petycji było wyszczególnione, skąd dokładnie jest ta liczba. Jest to liczba w ilości 100 miligramów azotu w formie azotanów na hektar po przeliczeniu mniejszości gleby o grubości około 30 cm i uwzględnieniu gęstości gleby jako 2,5 tony na metr sześcienny. Stąd jest ilość 2,5 tony. I to jest założenie, bo tutaj mamy piachy, więc wiadomo, że ta gęstość to nie jest 2,5, tylko 17, ale i tak założono tu na górkę. I to nie są dane, które ja sobie skądś założyłam. Jest to w dokumentacji hydrogeologicznej, która została napisana i na którą państwo powołujecie się też w aktach prawnych. Z uwzględnienia załącznika ósmego z tej dokumentacji hydrogeologicznej, czyli państwo w gminie, tą dokumentację wykorzystujecie, ale tam chodzi, że jest jedna bardzo ważna wartość graniczna. I proszę tutaj nie twierdzić, że jest obraz katastrofalny, bo to są proste wyliczenia, to są proste wyliczenia. I rzeczywiście ja, jako jeden z nielicznych geologów w Polsce, mam uprawnienia do wykonywania dokumentacji pod składowanie odpadów. Jest nas naprawdę stosunkowo niewiele. Ja te wyliczenia teraz przeprowadziłam. Te miejsca obszaru najwyższej ochrony gminy Sędziszów nie nadają się do przetwarzania tak ogromnej ilości odpadów. Ja nie mówię, żeby tego nie robić. Tu chodzi o wprowadzenie wartości granicznej z uwzględnieniem zanieczyszczenia wód podziemnych.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

My chyba nie jesteśmy władni jako rada tego zrobić. Nie wiem.

Pan Andrzej B.:

Chodzi tutaj o problem przetwarzania odpadów, czyli używania kompostów źle przetworzonych na terenach rolniczych. To nie jest nic nowego i to nie jest nic nadzwyczajnego. Chodzi tylko o to, żeby wprowadzić pewien bezpiecznik, który umożliwia, który blokuje stosowanie nadmiernych ilości na terenach rolniczych, szczególnie na terenach najwyższej ochrony. Chodzi wyłącznie o bezpieczniki, bowiem w ustawie o odpadach nie ma jeszcze tego typu ograniczeń. I teraz przykład wydawanych decyzji przez starostę i opiniowanych przez burmistrza na 900 ton na hektar wprost pokazuje potężne zagrożenie. Teraz oczywiście ono jest małe, bo mówimy wyłącznie o ile dobrze pamiętam – o 3 działkach albo 4 razem z Zielonkami, o tyle w przyszłości prawdopodobnie, jeżeli nie wprowadzimy takiego bezpiecznika, widać, że nastąpi potężny problem. Wyłącznie o to chodzi.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Na jakim poziomie byłoby to bezpieczne dla naszej gminy?

Pan Andrzej B.:

Można policzyć i zobaczyć, że około 90 do 100 ton na hektary z ilością prawdopodobnie nie spowoduje żadnego problemu i jednocześnie nie będzie powodować niepokojów społecznych. 900 ton jest wielką ilością. Na jakiej podstawie ktoś to wydał i dlaczego.

Pan Burmistrz:

Czy to będzie tak, jak mamy teraz, jak jest 900 ton, czy to będzie 100 ton Problem społeczny będzie, bo to jest odór. To, co mieszkańcy zgłaszają, to jest nie taki kompost, jak być powinien w wielu przypadkach. My w Programie Ochrony Środowiska z posiadanej przeze mnie wiedzy nie możemy. Ustawa o odpadach i inne przepisy prawne nie przewidują możliwości wprowadzenia ogranicznika w tych programach. To jest Program Ochrony Środowiska dla gminy. On jest wizyjny, ogólny. Skoro inne przepisy już obowiązujące nie wprowadzają takich bezpieczników? Skoro na dzisiaj nie przewidują, skoro na jakiejś podstawie wydane mają wydane pozwolenia na stosowanie tej ilości. Oczywiście dla mnie jest to też ta ilość, która nie powinna być i my na pewno kolejne wystąpienia będziemy wydawać negatywne opinie, jeśli będą takie propozycje. Nie wiedzieliśmy, że tam będzie 900 ton na hektar. Teraz już wiemy, jaka jest decyzja, że jest 900 ton na hektar. Musimy głęboką analizę prawną przeprowadzić. Czy oprócz innych zapisów przyjmując miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, czy za chwilę przystąpimy do opracowania planu ogólnego, będziemy mogli wprowadzić ten bezpiecznik, czyli górną wielkość tych odpadów, które mogą być czy osadów kompostu na hektar użytkowane.

My zrozumieliśmy petycję, żeby ująć zapis negujący taką możliwość w programie ochrony środowiska. Żaden przepis na to nie pozwala, żeby program ochrony środowiska wykluczył możliwość stosowania R10. Jeśli ktoś ma pozwolenia do jego wykorzystywania to tego nie możemy. Natomiast przy zmianie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na teren całej gminy, ogólnych, nie tych punktowych, będziemy wносить do urbanistów, aby przy tych opracowaniach środowiskowych mogło się znaleźć ograniczenie. Tylko nie wiem, czy damy 30 ton, czy to będzie tak, jak pan mówi 100 ton, czy to będzie jakaś inna ilość, bo tego na dzisiaj nie wiem, skąd wziąć taki ogranicznik, tą ilość. Tutaj uważam, że ta propozycja w waszej petycji, żeby to ująć w programie ochrony środowiska jest niemożliwe, żeby to było zaakceptowane na dzień dzisiejszy. Szanowni Państwo, przecież program ochrony środowiska jest konsultowany cały rok. Były dwa obwieszczenia o wyłożeniu do publicznego wglądu, była dyskusja publiczna itd. Państwo w ostatniej chwili dopiero wyszli z tym problemem. Ja wiem, że po tych protestach społecznych, które występują to zgłosiliście. Przecież komisja otrzymała petycję. Komisja wystosowała pismo do firmy, która nam opracowywała program ochrony środowiska. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie jest na dzisiaj możliwe zablokowanie tego w Programie Ochrony Środowiska.

Pani Urszula U.:

Mam jedno podstawowe pytanie kto z państwa tak z ręką na sercu tą petycję przeczytał? Czy Pan Burmistrz z ręką na sercu tą petycję przeczytał? Bo tam z tego, co pamiętam, nie jest napisane, żeby zablokować R10 w gminie. Tam jest tylko i wyłącznie informacja, że z uwagi na wzrost wydawanych pozwoleń zwiększa się ryzyko zanieczyszczenia zbiornika. Tam wnioskujemy o uwzględnienie w prawie miejscowym bezpiecznika. Jeżeli chodzi o prawo, to prawo dotyczące przetwarzania odpadów mówi wprost, że odpady mają być przetwarzane tak, żeby nie spowodować szkody w środowisku, w tym w powietrzu, wodach powierzchniowych, w glebie i wodach podziemnych. Dokumentacja Państwowego Instytutu Geologicznego jest zatwierdzoną dokumentacją przez ministra środowiska. Jest to dokument państwowy sporządzony za nasze pieniądze i w tej dokumentacji jest wprost informacja o bezpieczniku na obszarach ochrony głównego zbiornika wód podziemnych 409 Niecka Miechowska, czyli wszystkie dane, o których pan mówi, których nie ma, są. Mamy podstawę prawną w ustawie o odpadach, że nie może to powodować zanieczyszczenia wód podziemnych. Tam jest informacja, jaka ilość azotu powoduje ryzyko skażenia zbiornika, więc te wszystkie dane są, a petycja nie dotyczy tego, żeby zablokować proces przetwarzania na terenie gminy. Tu chodzi o to, żeby w prawie miejscowym uwzględnić bezpiecznik, który tam jest. Zbiornik jest nieizolowany i że jest duże ryzyko skażenia, że jest to ryzyko skażenia od Borszowic, gdzie jak wymieniłam izolacja Borszowic, a izolacja pozostałych terenów gminy to jest niebo a ziemia. Od tego jest Program Ochrony Środowiska, żeby chronić środowisko, a ochroną środowiska jest ochrona wód podziemnych. Skażeniem wód podziemnych jest pogorszenie ich jakości, a w tym momencie właśnie mamy ochronić je przed pogorszeniem jakości. Petycja nie dotyczyła się zablokowania możliwości przetwarzania odpadów, tylko ucywilizowania protestu.

Radny N. Jawor:

Chodzi o ten bezpiecznik. Już pani wytłumaczyła, że jest 100 ton na hektar.

Pani Urszula U.:

Tam jest informacja o 100 mg azotanów na kilogram gleby. To jest ta ilość. W petycji jest napisane, że na podstawie przeliczeń, gdzie mamy głębokość gleby około 30 cm, gęstość 2,5, tony na metr sześcienny, do tego uwzględniamy ilość azotanu po przeliczeniu na podstawie dobrych praktyk jako azotu całościowego wychodzi 2,5, tony azotu na hektar. Rolnicy i tak mają o wiele mocniejsze programy azotowe i o wiele mniejsze ilości mogą wyrzucać. A tu mamy taką ilość, bo w chwili obecnej jest dostarczane 10 × więcej na obszar kilkudziesięciu hektarów.

Pan Burmistrz:

Za chwilę przyjdzie pani naczelnik wydziału, w którym dokładnie się tym zajmowali. To, co już wielokrotnie też informowaliśmy, Program Ochrony Środowiska nie jest prawem miejscowym i w odpowiedzi, która za chwilę zostanie przeczytana od firmy. Program Ochrony Środowiska nie jest prawem miejscowym. Prawem miejscowym jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i tam można wpisywać te rzeczy, które będą miały jakby uwarunkowania prawne na terenie naszej gminy i my to musimy zrobić, bo na pewno nie pozwolimy sobie na jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące możliwości nawet teoretycznego skażenia wody na terenie gminy mogły zaistnieć. To by było na pokolenia, powiem na setki lat, zaniedbanie z naszej strony.

Radny P. Adamski:

Powiedzmy, że z tematyki rolniczej wiadomo, że obornika rolniczego mogą nawozić $\pm 30-35$ ton na hektar. Ale, w okresie wczesno jesiennym i późno jesiennym. A tutaj nie pisze nic, kiedy, od kiedy takie ewentualnie. Czyli mam rozumieć, że to jest nawożenie cały rok.

Pani Urszula U.:

To była petycja typowo ta, którą macie państwo przegłosować. Teraz nie ma informacji o zapachu, nie ma informacji o uciążliwość społecznej, jest informacja o zbiorniku. Są tam dokładne cytowania z dokumentów naukowych, które zostały uwzględnione. I to jest typowo specjalistyczna petycja dotycząca tylko i wyłącznie zbiornika. Jeżeli chodzi o rolnictwo tak jak sprawdziłam na stronie Ministerstwa Środowiska, przetwarzanie odpadów może odbywać się cały rok, ale to jest informacja tak, jakby poza tym, bo petycja nie tyczy się przetwarzania odpadów. Petycja tyczy się uwzględnienia ochrony zbiornika.

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Program Ochrony Środowiska nie jest aktem prawa miejscowego i nie mieści się w katalogu aktów ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym. Jest rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody łódzkiego. W ocenie organu uchwała taka nie jest aktem prawa miejscowego, wobec czego wchodzi w życie z dniem podjęcia, nie podlega ogłoszeniu. Jak tutaj wskazał nadzór wojewody, że program ochrony środowiska nie rozstrzyga o prawach i obowiązkach podmiotów tworzących, są aktem kierownictwa wewnętrznego, konkretyzującym sposoby działania gminy. I takim tutaj celem głównym w programie ochrony środowiska jest właśnie ochrona środowiska naturalnego i takie zadanie jest naszego programu. Mają te programy charakter planistyczny, wyznaczają pewne kierunki i cele do działania dla organu wykonawczego. Firma, która nam opracowywała ten dokument, był on uzgadniany z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska. Były wnoszone uwagi przez te organy, ponieważ ustawa mówi, jakie elementy ma zawierać program ochrony środowiska. Tak jak Pan Burmistrz mówił, był on wyłożony dwukrotnie, pomimo że nie musiał być drugi raz wyłożony, ale w związku z tym te ustalenia z tymi instytucjami trwały bardzo długo to wyłożyliśmy go jeszcze raz. Firma, która go opracowała tutaj, przedstawiała go przecież Radnym na komisjach. I również firma, która nam go opracowywała z chwilą wniesienia petycja to nie została obojętnie tutaj przyjęta czy przemilczana. Firma nas poinformowała, że tak jak mówię, kwestie dotyczące tutaj uciążliwości czy tam stosowania ilości tych odpadów nie są kwestią, żebyśmy to rozstrzygali w programie ochrony środowiska. W zależności od warunków glebowych, od rodzaju nawozu czy odpadów, które są stosowane i od tego są specjalistyczne instytucje, które takiemu rolnikowi przed wydaniem zezwolenia muszą opracować stosowne dokumenty. I również firma poinformowała, że one nie powinny zanieczyszczać wód. A są do tego specjalistyczne instytucje powołane jak Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, jest monitoring środowiska, gdzie publikuje ten raport dotyczący stanu wód podziemnych. I jeżeli są przekroczenia to na pewno te instytucje będą reagować. Starosta czy służby starosty wydają takie zezwolenie i dokumenty.

Radny J. Jaworski:

Czyli zgodę wydało starostwo.

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Pozwolenie zgodnie z ustawą wydaje Starosta. Służby starosty występują do nas jako do organu opiniującego o wydanie opinii w tej sprawie. Tak jak Pan Burmistrz mówił, że w związku z tym, że były te odpady stosowane przez rolników są dopuszczone do stosowania, więc trzeba dać opinię pozytywną. Jednakże nie znaczy to, że gdy wydamy opinię negatywną, to Starosta również musi wydać negatywną. To już służby Starosty będą to rozstrzygać.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

W tym wypadku wychodzi tak, że my mamy coś do powiedzenia w tym temacie. I taki bezpiecznik. zastosować, żeby do starosty powiedzmy zgodę wydać, ale z takim zastrzeżeniem, że maksymalnie przetwarzanie to 90 ton hektar.

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Nie mamy tutaj właściwych instrumentów, żeby określić ile.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Ale możemy taki zapis zrobić.

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Poszliśmy zupełnie dalej jeszcze, opinia jest negatywna. Kolejny rolnik, który wystąpił do starostwa, więc zostało wydane postanowienie wydające opinię negatywną. My się negatywnie odnosimy do tego. My nie chcemy w takie skrajności popadać, ale coś musimy z tym zrobić. Jeżeli osoba złoży zażalenie, prześlemy dokumenty do SKO. Takie opiniowanie gospodarki odpadami, że mamy nie tylko rolników, ale inne również przypadki były i tutaj niekoniecznie opinia nasza negatywna musi skutkować tym, że będzie załatwiony negatywnie. Jest to tylko nasza opinia. Natomiast organ wydający podejmie rozstrzygnięcia na podstawie zebranych dokumentów.

Radny W. Tabor:

Wiadomo najlepiej doświadczyła teraz gmina sąsiednia Wodzisław. Skażenie wody, bakteria jest. To jest w ogóle nawiązanie do naszych tutaj spraw, które my rozpatrujemy, to jest bardzo poważne, bardzo poważna sprawa, żeby nas to znowu tu nie dotyczyło. Także nie wiem, jako radny nie jestem specjalistom w tym temacie ani nie mam pojęcia, czy to jest 1 tona, bo nie mam takiej wiedzy. Tutaj mam dostarczone dokumenty, mam zagłosować. Nie wiem. Świadectwem dla mnie jest sąsiednia gmina, która się upora teraz z tymi problemami.

Pani Urszula U.:

Chcę podkreślić, że my nie chcemy w prawie miejscowym, żeby mówić, ile ton odpadu można przetwarzać, my mówimy o azocie, bo też azot w jednym odpadzie będzie 1%, w innym odpadzie będzie 4 do 5. Więc tu chodzi o ilość azotu w glebie i to jest ta wartość graniczna. Po to jest program ochrony środowiska, żeby uwzględniać aspekty środowiskowe. I mamy dokumentację zatwierdzoną przez ministra środowiska, która wprost mówi, jakie aspekty środowiskowe na obszarze najwyższej ochrony, w szczególności głównego zbiornika wód podziemnych, powinny być uwzględnione. W dokumentacji mamy informacje o tym, że jest nie izolowany. I w takim wypadku w tym programie dlaczego nie uwzględniono jednej prostej racji, skoro już powołujemy się na tą dokumentację, to nie jest wychodzenie przed szereg, to jest uwzględnienie tego, co jest w dokumentacji, na którą i tak firma wykonująca się powołuje. A czy ta firma do czasu przegłosowania programu ochrony środowiska nawet nie miała czasu sprawdzić, czy te dane podane przeze mnie są prawdziwe? Czas pobrania dokumentacji z PIG-u to jest około 2-3 tygodni. Dokumentacje mają około 1000 stron, chyba że ta firma była od razu w posiadaniu i teraz pani mówi, że ta gmina, że firma stwierdziła, że to jest niepotrzebne i to jest błędne, gdzie nawet nie było czasu sprawdzić, czy to jest prawdziwe? Wtedy, jak był moment zgłaszania uwag nie miałam jeszcze dostępu do dokumentacji PIG-u. To jest czas oczekiwania. Jak mówię, do przejrzenia jest ponad 1000 stron dokumentacji i udało się to uwzględnić w czasie. Tutaj macie państwo ogromną ilość aktów prawnych, które pomagają chronić wody i powierzchniowe i podziemne, powierzchniowe łączą się z podziemnymi, a my naprawdę nie chcemy doprowadzić do skażenia chemicznego, biologicznego. Oczywiście jest też w internecie poradnik, jak należy taki program robić. Patrzałam, jest analiza także dla każdego przypadku wzięta, ale to nie znaczy, że uwzględniono wszystkie lokalne aspekty. Ja też mogę napisać dokumentację, która jest zgodna z prawem, a nie uwzględni połowy danych środowiskowych. I tu chodzi o to, że ta firma najpewniej dobrze zrobiła ten program. Chodzi tylko i wyłącznie, żeby uwzględnić 1 dodatkową rzecz, bo to, że ma wszystkie punkty, paragrafy zgodne z prawem i zgodne z wytycznymi wykonywania programu ochrony środowiska, ten program nie znaczy, że uwzględnia wszystkie lokalne aspekty, niekoniecznie zawarte. Program najpewniej zrobiony dobrze, ale nie uwzględnia dodatkowego aspektu, a tu chodziło tylko o uwzględnienie kolejnego aspektu.

Pan Burmistrz:

Przecież my chcemy mieć jakieś prawo miejscowe. My tworzymy prawo jako samorząd, jako rada tworzymy prawo miejscowe. Jak będzie tworzony ten ogólny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego powinien te elementy wszystkie pojmować, o których mówimy. I wtedy na pewno przy opracowaniu tego planu ogólnego, bardzo ładne opracowanie naukowe, które nam przedstawiliście i które tutaj, nawet w petycji jest, damy odpowiednim specjalistycznym organom znów do wykorzystania. I one będą na tej podstawie bazować.

Radny J. Jaworski:

Panie Burmistrzu, no tak, ale w tym momencie ta petycja staje się zasadną. Z tego powodu, że musimy podjąć takie działania, które doprowadzą do wprowadzenia naszego prawa miejscowego, bo na razie opieramy się tylko na tym, co nam starostwo dało 900 ton i tyle. I musimy podjąć jakieś działania, żeby wejść w to prawo miejscowe, uchwalić w dokumencie czy w dokumencie programu ochrony

środowiska, czy w tym planie zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli my podejmiemy działania w tym kierunku, którego dotyczyła petycja to w tym momencie musimy zmienić z bezzasadnej na zasadną.

Pan Burmistrz:

Ja zrozumiałem, że w petycji jest, aby w programie ochrony środowiska wpisać ograniczniki wielkości itd, co nie jest możliwe prawnie. I przecież w odpowiedzi tej firmy, która nam to opracowywała, jest ujęte, podpowiedziane, o czym wiedzieliśmy również wcześniej, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego czy w tym planie ogólnym, który będzie tworzony jako prawo miejscowe to my wszystkie elementy, które tam będziemy mogli ująć, będziemy ujmować. W tej chwili oczywiście my możemy czy wy jako wysoka rada, możecie podjąć, ale trzeba by się jeszcze wnikliwiej wczytać.

Radny J. Soboń:

Jaka została decyzja wydana na Zielonki? W jakiej ilości na hektar?

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Proszę pytać w Starostwie.

Radny J. Soboń:

Jeżeli opiniowaliście to ni było przedstawionych dokumentów?

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

To są dokumenty, które wpływają z urzędu do urzędu. Proszę wystąpić z wnioskiem.

Radny J. Soboń:

Dobrze. Wystąpimy.

Pani Naczelnik A. Grzybowska:

Jesteśmy organem, który nie prowadzi postępowania. To postępowanie prowadzi starostwo w Jędrzejowie.

Radny J. Soboń:

Starostwo, ale gmina dostała o opiniowanie i urząd opiniował tą decyzję, czyli informację miał.

Pani Naczelnik A. Grybowska:

Jak powiedziałam, w kwestii ilości nawet się nie zastanawiamy. Nie mam takiej wiedzy i nie wiem, jaka tam jest gleba. Możemy sprawdzić, że jest to jakaś gleba luźna czy nieluźna, ale ja nie mam takiej wiedzy, żeby ocenić, ile tego, jaka dawka powinna być tego odpadu zastosowana, więc się w tej kwestii nie wypowiadam się. Wydaje nam się, że są dawki zbyt duże. Natomiast ja nie opieram się na badaniach gleb, ponieważ wydaje mi się, że starostwo otrzymało jakieś opracowania i wiadomo, na jakich działkach, na jakich glebach będzie to stosowane i w jakiej ilości.

Pan Andrzej B.:

Faktycznie starostwo wydaje takie decyzje. Mniej więcej +900 ton na hektar myśmy bardzo dogłębnie przestudowali obie decyzje, jakie były wydane. Zarówno w Krzelowie, jak i w obrębie Mstyczowa. Zahaczając też Białowieżę. Proszę mi wierzyć, te decyzje są wydawane wadliwie, nie jest powiedziane, że są wydawane wadliwie prawnie na temat, ale ze strony środowiska są absolutnie wydawane wadliwie. Można to na bardzo wielu poziomach bardzo precyzyjnie wykazać, na czym polega wadliwość ich decyzji. I skąd w takiej ilości jak 900 to na hektar suchej masy. Proszę pamiętać, suchej masy. W istocie jest to przynajmniej 40% razy więcej. To proszę sobie wyobrazić, jakie to będzie rodzić w przyszłości zarówno koszty środowiskowe, jak i społeczne.

Pani Przewodnicząca:

Myślę, że nam to rozjaśniło sytuację.

Radny J. Sroka:

Nie do końca nam to wyjaśniło, bo jest wiele niewiadomych. Nie wiem, czy w ogóle głosować nad tą uchwałą. Nie wiem, wycofać ją i jeszcze raz to przerobić. Nie wiem.

Radna B. Wójcik:

Nie możemy raczej dziś wycofać, bo przyjęliśmy porządek obrad. Możemy teraz swoją wolę wyrazić podczas głosowania, czyli jest za przeciw lub wstrzymanie. Pomimo, że w uchwale mamy zapisane w projekcie uchwały bezzasadna, ale my teraz decydujemy, co zrobimy, wyrazimy to podczas głosowania. Brak więcej pytań.

Głosowanie: 7 przeciw, 7 wstrzymujących się.

Pani Przewodnicząca:

Uchwała nie została podjęta.

Ad. 12

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie uchwalenia zmiany nr 4 studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Sędziszów.

Radny J. Jaworski:

Panie Burmistrzu czy osoby, które składały wnioski, czy zostały powiadomienie, że ten wniosek został rozpatrzony pozytywnie czy negatywnie? Czy nie ma takiej procedury? Czy jeżeli ktoś chce się dowiedzieć, czy ten wniosek jego został poparty, załatwiony pozytywnie, to musi przyjść tu do urzędu?

Pan Burmistrz:

Najlepiej, żeby w szczegółach spojrzeć i poznać uwarunkowania.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/48/2024

Ad. 13

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie podwyższenia normatywnej powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego lub budynku mieszkalnego, w którym znajduje się tylko jeden lokal mieszkalny (dom jednorodzinny) uprawniającej do otrzymania dodatku mieszkaniowego w Gminie Sędziszów.

Radny J. Jaworski:

Komisja Zdrowia wraz z MGOPS opracowały taki program, że możemy jako my rada zwiększyć tą powierzchnię lokalu, bo w ustawie jest 35 m. Przeliczenie kosztów utrzymania będzie na 50 m, nie na 35. I te osoby będą mogły, bo tam są inne jeszcze uwarunkowania. Przy 50 m będzie mogła wystąpić o dodatek mieszkaniowy. Zostanie to nam przeliczane w jakimś algorytmie i koszty utrzymania tego mieszkania zostaną uwzględnione. I ta osoba dostanie dodatek mieszkaniowy. Rada idzie dla dobra mieszkańców, w tym kierunku.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/49/2024

Ad. 14

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie powierzenia spółce SIM SMS spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Jędrzejowie obowiązkowych zadań własnych Gminy w realizacji świadczenia usługi w ogólnym interesie gospodarczym, celem budowy mieszkań w ramach sektora budownictwa społecznego i ich późniejszego wynajmu.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/50/2024

W tym miejscu Pani Przewodnicząca zarządziła 15 minut przerwy.

Po przerwie stawili się jak dotychczas.

Ad. 15

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/51/2024

Ad. 16

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do ustalenia podatku rolnego.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/52/2024

Ad. 17

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie uchylenia uchwały Nr V/24/2024 Rady Miejskiej Sędziszów z dnia 21 sierpnia 2024 r. w sprawie zmiany przebiegu ulicy Partyzantów i utworzenia Panoramicznej w miejscowości Sędziszów.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/53/2024

Ad. 18

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie wprowadzenia niektórych zwolnień przedmiotowych w podatku od nieruchomości w roku 2025.

Brak pytań.

Głosowanie: 14 głosów ZA, jednogłośnie.

VII/54/2024

Ad. 19

Pani Przewodnicząca przedstawiła projekt Uchwały w sprawie wprowadzenia opłaty targowej, określenia jej wysokości, zasad poboru i wysokości wynagrodzenia za inkaso.

Brak pytań.

Głosowanie: 13 głosów ZA, Przewodnicząca nie głosowała.

VII/55/2024

Ad. 20

W tym miejscu Przewodnicząca odczytała wniosek radnego Pawła Adamskiego o usunięcie § 9 z uchwały rady miejskiej w sprawie zmian w budżecie gminy Sędziszów na 2024 rok.

Pan Burmistrz:

Wiem, że to nie jest łatwa decyzja. Przede wszystkim ja będę ponosił odpowiedzialność, gdyby coś się z budżetem działo. Oczywiście rada podejmuje generalne jako ciało uchwałodawcze decyzje. My wspólnie z panią skarbnik przy kontrolach Regionalnej Izby Obrachunkowej i innych instytucji będziemy musieli to wszystko tłumaczyć. 400 000 musi zostać, bo taka już została podjęta decyzja. Mamy podjętą umowę z ZUK. To, co już tłumaczyłem na komisjach wspólnych, za inwestycję, która była wykonana na osiedlu sady za wykonanie zadania, pełnej wymiany wodociągu i tam tą kwotę ZUK musiał zapłacić, a my musieliśmy przy tym stanie finansów, jaki jest udzielić pożyczki, czyli te 400 000, jakby jest poza. Chciałbym, żebyście rozważyli nim tutaj zdejmujemy te 300 000 i nie wyrazimy jako samorząd woli, żeby ZUK mógł kupić sobie koparkę. Rozważyli kilka takich spraw.

Po raz kolejny uległa awarii ta koparko-ładowarka. Ta koparka ma ponad 26 lat. Od wielu lat jest przez ZUK eksploatowana. W ostatnim czasie też była awaria. Ta awaria dzięki temu, że ludzie w ZUK uznają się na tym, została usunięta, ale okazało się, że jest kolejna awaria. Nie wiadomo, w którym momencie przestanie w ogóle funkcjonować. Jest to podstawowe narzędzie pracy. Kolejne zadanie, które wykonuje to załadunek kamienia na samochód, który go potem rozwozi. I Rozmieszczanie tego kamienia po drogach. Po tych miejscach, które są utwardzane. I proszę zauważyć, wysoka Rado, bo tutaj też były takie dyskusje. Zakład Usług Komunalnych powinien mieć nową koparkę, ale i wyremontowaną tą starą. Mamy 3 osoby posiadające uprawnienia na koparkę w ZUK-u.

Wykonywanie przyłączy wodnych i kanalizacyjnych i na potrzeby własne, na zlecenia zakładów i wiele prywatnych osób też się zgłasza. W tej chwili ZUK realizuje tutaj zlecenie dla LHS na ponad 200 000 zł. Ludzie czekają na wykonywanie przyłączy, czy to wodnych czy kanalizacyjnych. Oczywiście mamy inny sprzęt, mamy pługi, kupiliśmy samochód itd. Tak, to już mówiłem, że potrzebne są do tego załadunku i rozwoju. Wiem, że jednostkowo może gdzieś tam ktoś się obawia, że czegoś może nie mieć zrobionego. W samorządzie oczywiście też trzeba patrzeć, bo każdy chce się pokazać jako radny jako sołtys itd, ale tutaj naszym obowiązkiem jest patrzeć takie globalne zarządzanie całością gminy i podejmowanie niekiedy bardzo takich odważnych, trudnych decyzji. Wcześniej czy później będziemy musieli zakupić ten sprzęt.

ZUK mimo redukcji kosztów, ograniczenia zatrudnienia w administracji. Wszelkich możliwych oszczędności, bo to jest wałkowane na każdej radzie nadzorczej, nie jest w stanie bez podniesienia taryf, przecież taryfy on ma utrzymywane chyba czwarty rok, tam to są ułamki procentów. A zobaczcie, jak poszły koszty za energię. Jak było 6 7000, to teraz jest już 90 000. Nie jest w stanie z własnych pieniędzy wygospodarować, a my wcześniej czy później możemy to oddać miesiąc, dwa miesiące. Uważam tutaj proszę tutaj radnego Pawła, żeby z takim głębokim przemyśleniem, nawet jeśli będzie taka wola, wycofał ten wniosek. Dla całości samorządu nie jest to dobre rozwiązanie. On ma przede wszystkim świadczyć ma podstawowe usługi publiczne, ale na tyle, na ile ma możliwości ludzkich, sprzętowych, pozyskuje środki. Tam wiele zostało rzeczy z takich zmodernizowanych, zrationalizowanych. Mam nadzieję, że za 2 za 3 lata ZUK przy tych usprawnieniach powoli zacznie nam te pieniądze oddawać.

W tym wystąpieniu tutaj radnego Pawła Adamskiego, jest wskazane, że dopiero daliśmy.

A co by było jakbyśmy tych pieniędzy nie dali? Przez 7 dni na warsztacie stoi Volvo i my nie mamy samochodu do dyspozycji. Każdy z nas coś chce przewieźć, wyrównać, odwieźć. Samorząd zboli ta decyzja, jeśli te pieniądze nie zostaną przeznaczone. My jakoś z tym sobie musimy poradzić. Ja wiem, że to końcówka roku. Kupujemy sprzęt ludziom, do wykorzystania dla ludzi.

Radny P. Adamski:

Ta koparka oczywiście jest wiekowa itd. W mniemaniu pracownika czy ewentualnie w mienianiu każdego mieszkańca czy radny czy sołtys jest zapewnienie, powiedzmy jakiejś tam racji bytu do przyłączy. Panie Burmistrzu, uważam, że można zakupić mniejszą koparkę na gąsienicach, która spokojnie rozwiąże problemy. Nie wiem, czy to ważne, ale jest tam ciągnik, który też możemy delikatnie

wykorzystać w tym właśnie celu. Tego sprzętu trochę jest. Uważam, że w przyszłości możemy to jakoś wygenerować te koszty i pomyśleć nad nowym zakupem. Ja dążę do tego w przyszłości. Jak Pan Burmistrz powiedział ZUK powiedzmy, wykonuje różne czynności, to prywatnie, nie prywatnie, zlecone przez gminę itd. gdzie generuje, powiedzmy jakimis tam kosztami, cały czas zarabia. Panie Burmistrzu, ZUK sobie dozbiera. Nie dołożymy. Dążę do tego, żeby ta koparka była nowa. Jeżeli mówimy cały czas właśnie o tych przyłączach. Nikt nie brał pod uwagę małej koparki na gąsienicach. Bez problemu jedzie, nie zniszczy podwórka itd. Mówimy teraz o budżecie gminy. Chciałbym, żeby poważnie każdy radny poszedł do wniosku. Ja nie chcę blokować rozwoju.

Radna B. Wójcik:

Pani Przewodnicząca, my będziemy głosować uchwałę. To nie jest żadna debata, my decydujemy.

Kolega Paweł Adamski złożył wniosek. Powinniśmy przegłosować, to jest wniosek formalny.

Pani Przewodnicząca:

Radny Paweł Adamski może dobrze mówi, że może poczekać, zastanówmy się i rozeznajmy temat bardziej głębiej. Jak to widzicie? Jesteśmy w stanie np. odłożyć tę decyzję w czasie? Czy musimy już dzisiaj?

Prezes ZUK R. Dębicki:

Ja absolutnie nie chcę tutaj wchodzić w jakiegokolwiek debaty, tylko chcę, żebyście poznali też troszeczkę to z innej strony, jak to wygląda i jakie są plany. Teraz tak odniosę się do tego, co mówił tutaj radny Paweł. Mamy inny sprzęt, który może ładować. Tak, owszem, mamy tylko, że ten sprzęt jest wykorzystywany do czegoś innego. jeżeli on będzie czekał i ładował, nie będzie kosił, nie będzie ciął gałęzi, nie będzie wykonywał swoich prac na oczyszczalni. Kupno takiej koparki używanej wg moich standardów będzie wyglądało dokładnie tak samo jak kupno samochodu. Zająłoby mi to około 4 miesięcy. Ja odwiedziłem kilkanaście miejsc, obejrzałem kilkanaście samochodów po to, żeby wybrać używany samochód, który był strzałem w dziesiątkę, on będzie służył nam przez następnych kilkanaście lat, prawdopodobnie bezawaryjnie. Owszem, możemy poczekać. To jest wasza decyzja, Szanowni Państwo, tylko że ja po prostu boję się i chce uniknąć sytuacji takiej, w której dojdzie np. do awarii sieci wodociągowej, a ja nie będę miał sprzętu, którym będę mógł to naprawić, bo proszę mi wierzyć, że wynajęcie koparki to tylko ładnie brzmi w słowach. Tutaj liczą się minuty, godziny. Najbliższy wynajem koparki to jest Jędrzejów, bo nie liczą na to, że ja się zdecyduje na to, żeby wynajmując koparkę od jakiegoś miejscowego tutaj przedsiębiorcy z jego operatorem. W życiu na to nie pozwolę, bo tu chodzi o bezpieczeństwo i przepisy pracy. Więc jedyną alternatywą jest przywiezienie takiej koparki gdzieś kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów. To generuje dodatkowe koszty i dodatkowe problemy. Tym bardziej, że proszę mi wierzyć, że o dziwo takim zrządzeniem losu część awarii np. dzieje się w soboty, w niedzielę bądź późnym popołudniem.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Czyli ta koparka, która w tej chwili jest, tak jest już zdefektowana, że ona jest tylko nazwą, nie nadaje się do niczego.

Prezes ZUK R. Dębicki:

Koparka ma 26 lat i non stop praktycznie borykamy się z awariami. 2 dni temu czy tam 3 dni temu była awaria.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Pan Burmistrz teraz mówił bodajże, że 2 koparki były potrzebne i w takim momencie to tak czy owak tą koparkę musimy naprawić. Następne pieniądze są potrzebne. Moje pytanie, kto wyceni tą koparkę? Ile naprawa kosztuje? A może trzeba po prostu zrobić jej remont generalny i z niej korzystać. Ja bym jeszcze chciał porozmawiać, żebyśmy się na komisji spotkali, rozmawiali.

Pan Burmistrz:

To się robi takie personalne troszkę podejście wg mnie. Jest nieracjonalne. To, co tutaj proponujecie, żeby kupić nową koparkę, jest, uważam i wyłożyć. 600 000 jest zupełnie nieracjonalnym akurat rozwiązaniem. Odpowiadamy wspólnie za ewentualne rzeczy, gdy nie będziemy mieć sprzętu, a będzie on niezbędny, różne rzeczy mogą się wydarzyć.

Radna B. Wójcik:

Pani przewodnicząca może byśmy przegłosowali ten wniosek?

Pan Burmistrz:

Ja bardzo proszę, wysoka Rado, żebyśmy tak racjonalnie szybko ten zakup zrealizowali, a będzie to z korzyścią dla całej gminy, dla ogółu, dla dobra wspólnego.

Radny P. Adamski:

Uważam, Panie Burmistrzu, że na chwilę obecną ten wniosek przegłosuje rada, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby zwołać sesję nadzwyczajną, gdzie będzie ewentualnie można udzielić pożyczki? Na chwilę obecną wniosek jest złożony i ja go podtrzymuję.

Radny J. Jaworski:

To jest nasza jednostka, w której mamy 100 % udziałów. Wydaje mi się nie są to wielkie pieniądze.

Radna B. Wójcik:

Uważam, że ten wniosek został właściwie napisany. Te 400 000 zł jest już przyjęte w budżecie gminy na rok 2024. Czyli nic nie zmienia ten paragraf nr 11 w uchwale budżetowej. Dlatego w tej chwili kolega złożył wniosek o wycofanie § 9 i to jest właściwe, właściwy wniosek. 400 000 zł pozostanie, bo jest w § 11 w budżecie gminy na rok 2024.

Pani Skarbnik:

Chodzi mi tutaj też o sformułowanie na okres przekraczający rok budżetowy, bo już wiemy dzisiaj, że transza ostatnio poszła tydzień temu i nie będzie w stanie spłacić tego w roku budżetowym. Bardzo bym prosiła, jeśli już państwo jesteście przy tych 400 000 zł, zostawić ten pkt 9 z tym sformułowaniem na okres przekraczający rok budżetowy, bo w uchwale budżetowej mamy rok budżetowy.

Pani Przewodnicząca:

Bardzo proszę odczytać jak powinien teraz brzmieć.

Pani Skarbnik:

400 000 na okres przekraczający rok budżetowy. W przyjętej uchwale na budżet 2024 jest to pożyczka krótkookresowa, która powinna się zamknąć do 31 grudnia. W związku z tym chodzi tylko o to sformułowanie, bo jest to okazja, żeby to zmienić. Na okres przekraczający rok budżetowy.

Radny P. Adamski:

My teraz mówimy o tej kwocie 300 000 zł. Kto jest za, czyli podniesieniem z 400.000 zł na 700.000 zł, a kto jest przeciw.

Wiceprzewodniczący D. Wróbel:

Zgodnie z ustawą powinna być spłacona pożyczka krótkoterminowa. A oni nie są w stanie tego zrobić.

Radny J. Soboń:

Pani skarbnik, czy treść § 9 zmieniła się oprócz kwoty.?

Mec. Ewa Dąbrowska:

Głosowanie w sprawie wniosku pana Adamskiego o usunięcie w uchwale § 9. Ja bym w tym przypadku dopisała o brzmieniu: § 11 uchwały budżetowej otrzymuje brzmienie określa się maksymalną wysokość pożyczek udzielanych przez Burmistrza do kwoty 700 000 na okres przekraczający rok budżetowy. Najpierw żebyście państwo głosowali ten wniosek. Kolejnym wnioskiem byłoby pozostawienie tego § 9, ale o treści § 11 uchwały budżetowej, tj. otrzymuje brzmienie i określa się maksymalność wysokość pożyczek udzielanych przez Burmistrza do kwoty 400 000 zł, tak jak jest i zmienimy na okres przekraczający rok budżetowy.

Pan Burmistrz:

Wnioskiem dalej idącym jest wniosek, który macie w propozycji zmian do budżetu.

W tym miejscu Przewodnicząca zarządziła 5 minut przerwy.

Po przerwie stawili się jak dotychczas.

Głosowanie w sprawie wniosku o usunięcie § 9 w uchwale w sprawie zmian budżetu gminy Sędziszów na 2024 rok o treści: § 11 uchwały budżetowej otrzymuje brzmienie określa się maksymalną wysokość i pożyczek udzielanych przez Burmistrza do kwoty 700 000 na okres przekraczający rok budżetowy.

5 głosów ZA, 6 głosów PRZECIW, 3 głosy wstrzymujące się.

Pani Skarbnik przedstawiła projekt Uchwały w sprawie zmian budżetu Gminy Sędziszów na 2024 rok.

Brak pytań.

Głosowanie: 9 ZA, 4 PRZECIW, 1 wstrzymujący się.

VII/56/2024

Ad. 21

Pani Skarbnik przedstawiła projekt Uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Sędziszów na lata 2024–2035.

Brak pytań.

Głosowanie: 7 ZA, 5 PRZECIW, 1 wstrzymujący się.

VII/57/2024

Ad. 22

Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w Gminie Sędziszów za rok szkolny 2023/2024.

Brak pytań.

Ad. 23

Wolne wnioski i dyskusja.

W tym miejscu Przewodnicząca odczytała wniosek o pilną interwencję od mieszkańców wsi: Białowieża, Czekaj, Krzelów, Mstyczów i Podsadek.

W tym miejscu Przewodnicząca odczytała zaproszenie na galę promocyjną książki „Wspomnienia żołnierzy AK”, która odbędzie się 10 listopada o godz. 16:00 w SCK.

Radny J. Jaworski:

Odnosnie tego pisma mieszkańców wsi Białowieża, Czekaj, Krzelów, Mstyczów i Podsadek. Jest 200 podpisów, to jest dużo mieszkańców. Co my w tej sytuacji możemy zrobić?

Pan Burmistrz:

To, co możliwe ze strony gminy na bazie obowiązujących przepisów prawnych, jest podejmowane.

Te 200 podpisów łącznie z przewodnim pismem zostało skierowane do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Natomiast naszym zadaniem, tworząc miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego będziemy wносить przedmiotowo jako całość, ująć jeszcze bardziej zabezpieczenie głównego zbiornika wód podziemnych przed tym, co go może skażać. Prawo dopuszcza przetwarzanie R10. Są odpowiednie opinie prawne, profesorskie itd. Ktoś otrzymał pozwolenie na zagospodarowanie tego odpadu, tego kompostu na terenie naszych pól. Ten kompost, który przyjeżdża nie powinien w ogóle wydzielać odoru, jeśli jest właściwie przetworzony. Ja każdorazowo będę dawał negatywną opinię, ale to tylko jest opinia, która potem może być zanegowana przez instytucje odwoławcze, przez Samorządowe Kolegia Odwoławcze czy przez inne instytucje. Ja nie wiem, jak będzie. Natomiast ja będę ze względu na ten społeczny tutaj oddźwięk, jaki to powołuje, ja będę wydawał negatywne opinie, bo takie możemy wydać. Nie odnosząc się do szczegółów, ile, czego może być, bo to już ktoś tym się musi zająć, pewnie Generalny Inspektor Ochrony Środowiska, bo oni mają do tego instrumenty i kompetencje.

Radny J. Jaworski:

Na Mstyczów, Białowieżę zostało pozwolenie wydane. Czy oni nadal tam to przywożą? Czy mają to zablokowane? Oni mają tam tą zgodę wydaną, bo gdzie indziej możemy wydać opinię negatywną, ale tam już jest wydana pozytywna opinia. Czy dalej tam się tak dzieje?

Pan Burmistrz:

Tam było bez żadnej opinii. My do tego nie odnosiliśmy się. Po prostu pozostawialiśmy bez odpowiedzi do uznania organu i tyle. W ogóle nie odnosiliśmy się wcześniej.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Na dzień dzisiejszy decyzja jest zobowiązująca. Decyzja nie została wstrzymana, nie uchylona. I gmina nie jest organem władnym do ingerencji w tej decyzji na dzień dzisiejszy.

Radny J. Jaworski:

Prawnie my nie możemy nic zadziałać.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Pismo w zasadzie tożsamej treści było skierowane również tutaj do p. Burmistrza. I p. Burmistrz udzielał odpowiedzi mieszkańcom tych terenów, w którym sygnalizowali oni zaniepokojenie brakiem współdziałania organów gminy, sytuację środowiskową wywołaną zagospodarowaniem odpadów. I w odpowiedzi gmina udzieliła informacji, że gmina podejmuje wszelkie możliwe działania. Jednakże zgodnie z posiadanymi kompetencjami organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Zgodnie z art 6 ustawy o samorządzie gminnym: gmina może podejmować działania wyłącznie niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów. I teraz, tak jak mamy w ustawie o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, zgodnie z tym art. 7 te same ustawy: organem ochrony środowiska właściwym w sprawach odpowiedzialności nad zapobieganiem szkodom w środowisku i naprawę szkód w środowisku jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. I organy gminy każdorazowo obowiązują się do przekazywania wszystkich wniosków w sprawie tym organom wg właściwości. My na dzień dzisiejszy nie mamy innych kompetencji.

Radny P. Adamski:

Wcześniej p. Burmistrz nie mógł się włączyć w ten problem, a teraz nagle p. Burmistrz będzie ingerował.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Starostwo zwraca się o wydanie opinii. Dotychczas to były pierwsze wnioski w tych sprawach. Gmina nie zajęła stanowiska w sprawie czyli nie wydała ani opinii pozytywnej, ani opinii negatywnej, pozostawiła ten wniosek do uznania starostwa. Burmistrz deklaruje, że kolejne wnioski będą się spotykały z negatywną opinią organu.

Radny P. Adamski:

Starostwo wydaje pozwolenia, a gmina nie mogła tego opiniować? Jeżeli to jest na naszym terenie? Tym bardziej, że chodzi o ochronę środowiska.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Do gminy wpłynął wniosek o opinię. Opinia nie została wydana ani pozytywna ani negatywna. Organ nie zajął stanowiska w sprawie, pozostawiając tym samym wniosek szczegółowo do uznania starostwa.

Radny J. Sroka:

Co mamy odpowiedzieć mieszkańcom? Tutaj trafiło to pismo i teraz ma gdzieś to dotrzeć.

Pan Burmistrz:

Przekazane zostało to pismo Regionalnemu Dyrektorowi Ochrony Środowiska zgodnie z właściwością.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Starostwo w Jędrzejowie też ma sygnalizowane i przeprowadza w tych sprawach kontrolę. Z tego, co jest mi wiadomo, że w sprawie tych 2 zezwoleń są przeprowadzone kontrole co do prawidłowości wykonywania tych zezwoleń.

P. Urszula U.:

Jeżeli chodzi o podstawę prawną i możliwość działania prawnego gminy w tym zakresie to ustawa o odpadach art 26a mówi: W przypadku, gdy ze względu na zagrożenia dla zdrowia ludzi lub środowiska konieczne jest niezwłoczne usunięcie odpadów, właściwy organ podejmuje działania polegające na usunięciu odpadów i gospodarowaniu. Pkt 2. Właściwym organem w sprawach jest: w przypadku terenów zamkniętych Dyrektor Ochrony Środowiska, w przypadku gdy obowiązek usunięcia odpadów powstał w związku z wydaniem decyzji o cofnięciu, tu takiej nie mamy, związanej z gospodarką odpadami, stwierdzeniem nieważności, uchyleniem lub wygaśnięciem decyzji związanej z gospodarką odpadami, też organ właściwy do wydania decyzji. W pozostałych przypadkach: wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Więc zgodnie z ustawą o odpadach art 26a, tutaj jak najbardziej burmistrz gminy jest osobą kompetentną, żeby wydać nakaz usunięcia odpadów z uwagi na zagrożenie dla życia lub zdrowia lub środowiska. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w tym temacie nie jest bezczynna, ponieważ wszczęła 2 postępowania. Jedno na Krzelowie, a drugie na Mstyczowie. Na ekoportalu bardzo dokładnie można wszystko sobie sprawdzić. I wydano postanowienie w sprawie wszczęcia postępowania na podstawie ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie, nakładające obowiązek przeprowadzania działań zapobiegawczych lub naprawczych w odniesieniu do bezpośredniego zagrożenia szkód w środowisku. Więc i w jednym, i w drugim przypadku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska stwierdziła, że jak najbardziej jest ryzyko wystąpienia szkody w środowisku. Gmina na podstawie ustawy o odpadach także ma prawo tutaj zadziałać.

Wiceprzewodniczący Z. Adamski:

Na Zielonkach, gdzie to ma być składowane?

Pan Burmistrz:

Nie odpowiem, gdzie dokładnie. Wiem, że negatywnie jest zaopiniowane.

Radny A. Jupowicz:

Mamy rozbudowę stacji LHS w miejscowości Pawłowice i Bolesćice. Mieszkańcy mieszkający po drugiej stronie torów przy starej drodze tam do szkoły mają obawy, że przy otwarciu tego przeładunku będzie występował duży hałas i będzie im to bardzo utrudniać egzystencję. Czy będzie można zamontować jakieś bariery dźwięko-chłonne?

Radny J. Jaworski:

Pytanie do Prezesa ZUK. Chodzi o sosny, które rosną na wysokości kościoła przy lampach, żeby je ogłowić, żeby światło dochodziło tam gdzie ma dochodzić. Również te osłony kontenerów śmietnikowych tam koło placu zabaw, obniżanie terenu. Mam pytanie do p. Burmistrz jeszcze o tę drogę, którą poszerzono, jest krawężnik, ładnie tam zrobiony. Zwyczajka ma przyjechać oczywiście do

wycięcia tego jesiona. Czy tam jest planowane w tym roku jeszcze asfaltowanie tego? Czy tam w ogóle nie będzie asfaltowania?

Pan Burmistrz:

Tam w ogóle nie będzie asfaltowania. Musimy zostawić w takim stanie jak jest, bo PGE traktuje to jako inwestycja nad terenem, poniżej którego jest linia energetyczna. My tak nie uważamy. Nie uważamy, że to była inwestycja, tylko podstawowy remont, po prostu w granicach przebiegu drogi i tyle. Uważam, że gmina nie powinna tego robić, tylko to powinno zrobić PGE. Dlatego nie będzie na dzisiaj robione.

Radny J. Jaworski:

Niech firma usunie te ograniczenia, tam, które stoją te pacholki ograniczające.

Radny J. Sroka:

Chodzi mi o dokończenie budowy chodnika w kierunku sióstr zakonnych. Droga powiatowa w Tarnawie. Z tego, co wiadomo na 2025 rok, nie jest tam przewidziane dokończenie tej budowy tego chodnika. Dziwi mnie to bardzo, bo nie wiem, dlaczego powiat podchodzi do tego bardzo jakoś dziwnie, bo budują sobie piętrowy chodnik w Mierzynie. Teraz za te pieniądze to by spokojnie tam wybudował w Tarnawie ten chodnik. Również do radnego Krzysztofa Chmaruka, proszę o zanotowanie jakie argumenty przemawiają za budową może tego chodnika? Na tym odcinku również jest przystanek autobusowy, z którego korzystają dzieci dojeżdżające do szkoły, jak osoby dorosłe, które wiadomo korzystają z tej komunikacji. Jest również zakład opiekuńczy u sióstr Elżbietanek, tam jest 6 osób starszych i schorowanych, niektóre z nich na wózkach inwalidzkich. Jest również w pobliżu tego przystanku osoba niepełnosprawna na wózku inwalidzkim. Także te argumenty myślę, że mówią o tym, że może warto, by dokończyć tą inwestycję w 2025 roku. Ja będę cały czas mówił jeszcze o Tarnawie. Jest taka droga za siostrami zakonnymi, jest tam utwardzona lekko, jest tam studzienka kanalizacyjna, która biegnie w środku tej drogi. Powiedzmy, został uszkodzony ten krąg przez jakieś siły nadzwyczajne, ten krąg metalowy i ten betonowy krąg został uszkodzony. Prosiłbym ewentualnie o naprawę tego zdarzenia. Mieszkania socjalne w Tarnawie. Ja już rozmawiałem z prezesem, uzgodniliśmy na wstępie, że w tym roku to nie ma czasu już chyba ku temu i pogoda nie sprzyja. Chodzi o tą opaskę przeciw wilgoci tego budynku. To ma być w przyszłym roku, ewentualnie w pierwszej kolejności zrobione, ale prosiłbym ewentualnie, żeby omalować przynajmniej te korytarze, które tam się znajdują w tych budynkach przed Bożym Narodzeniem, troszeczkę by rozjaśniło. Tam są również przecieki na dachu, to myślę, że na wiosnę przy tej opasce można by było to zrobić. Następna sprawa zakrzaczenia, trawy. Droga przy Wydance na końcu, jak się jedzie w prawo, skręca się na Bugaj, tam już były chyba dwie stłuczki. Uważam, że to należałoby wykosić. Droga powiatowa w kierunku Orłenu, tam jest trochę takich krzaków, które naprawdę przyciąć.

Swaryszów, oczywiście tutaj to już woła o pomstę do nieba. Nie chcą słuchać. Mówię o powiecie. Oczywiście, bo kilka razy już mnie okłamali i panią sołtys, z którą jesteśmy związani tym, żeby tam pewne rzeczy zrobić. Chodzi o tą drogę powiatową. Jeżeli nie mają pieniędzy, to niech zabezpieczą przynajmniej te pobocza, bo ta droga się rozjedzie.

Obiecane było czyszczenie rowów. Koparka się zepsuła. Następnie zmiana harmonogramu była po drodze. Nie wiem, jakie zagrania są po prostu. Odsyłają gdzieś na jakieś prowincje, że zrobią co gdzie chcą, a nas pomijają. Wchodzi jeszcze tam w grę udroźnienie tych przepustów. Szczególnie chodzi o te, które odprowadzają wodę z dróg dojazdowych z pól. Tam woda przepływa przez ten asfalt i dociera do posesji, zalewa tam stodoły i różne budynki. Cały czas jest to samo, nie można tego przewyciężyć, jak nie drzewo w tym miejscu, to krzaki itd. nie można się doprosić, żeby kto ktoś zrobi, poprawił.

Marianów. Chodzi o przystanek autobusowy. Centralnie wyjeżdżając tutaj od Tarnawy to tak jakbyśmy wjeżdżali w inny świat kosmos. Ten przystanek wypadałoby odnowić. Może jakieś kamery zamontować.

Przepompownia kontenerowa, która no mam na myśli tą kontenerową przepompownię w Marianowie, bo tam ludzie mają problem z ciśnieniem wody z wodociągu. To jest potrzebne, żeby poprawić im komfort tego życia. Tam też ludzie mieszkają.

Następna miejscowość to Krzelów. Remont drogi Powiatowej, tutaj myślę w kierunku Bugaja. To jest najgorszy odcinek na ten most, który tam przy tych stawach. Można by to naprawdę poprawić, bo tam źle to wygląda.

Następnie jest droga w kierunku pana (...) za jego posesją, tam chyba wójt utwardzał drogę. No i tam sobie przybrali trochę w polu pana (...) i stworzyła się niecka. Tam zalewa mu woda, która uniemożliwia

mu wykonywanie prac polowych. nie jest to zrobione. On mi alarmuje o tej sprawie i prosi bardzo, żeby to załatwić.

Następna sprawa to jeszcze jest też sama droga. Chodzi o ograniczenie tonażu do 15 ton.

Nawigacje tych dużych samochodów, tirów są kierowane właśnie tam, tonaż jest duży, ta droga zaczyna się lekko psuć. Poza tym nie ma tam gdzie nakręcić, cofnąć. Jeżeli potrzebna jest ekspertyza, to proszę o wykonanie takiej ekspertyzy. Tam troszkę ludzi mieszka i bardzo proszę również o to.

Następnie Czekaj. Remont drogi przez las w kierunku Wydanki. Mówię o tych progach, że tak powiem, zwalniających to korzenie chyba tam załatwiły to. Zimą to z kolei może podbić i będziemy jechać do lasu. Nie wiem tam na pewnym odcinku, to ewentualnie do poprawy.

Zakrzaczenia przy lesie. Chodzi o tą drogę, jakby się jechało tutaj od Bugaja przez klony, nie skręcając na Szalas, tylko po prostu jeszcze dalej w kierunku Nowej Wsi, Raszkowa, tam są zakrzaczenia po stronie lewej wzdłuż lasu. One wchodzi już w światło drogi, która uniemożliwia rolnikom tam przemieszczanie się tymi maszynami rolniczymi czy samochodami.

Oдноśnie powiatu mógłbym dużo mówić. Nie wiem, jak my sobie z nimi poradzimy, bo to samo jest z roku na rok, z kadencji na kadencję. Drugi raz trzymają się. Nie mamy wpływu na nich, ale nie wiem, może by jakiś sposób na nich znaleźć. Może zaprosić tu pana starostę też, aby chciał przyjechać, aby powiedział nam coś mądrego w tym kierunku.

Radna R. Pacholec:

Chciałam bardzo podziękować panu prezesowi Rafałowi Dębickiego za akcję sprzątnięcia wokół cmentarza. Mam prośbę, chodzi mi o zakręt na ulicy Ogrodowej, jak jest lustro. Tam jest duże zakrzaczenie po jednej stronie, żeby tam wykosić. Chciałam poruszyć temat odnośnie samego centrum Osiedla Skarpa. Ja już tu rozmawiałam i ponawiam od nowa, bo jest jeszcze taka prośba mieszkańców o zlikwidowanie takiej grobli, która jest wokół bloku nr 4, wyrównanie tego terenu, bo być może to by powiększyło parking, bo mają tam problem z zaparkowaniem tych samochodów. To jest problem już od kilku lat, a w tej chwili są niesamowite dziury w asfalcie. Mieszkańcy kiedyś wysypali kamieniem, ale to nie było ubite. Tego kamienia już nie ma i to jest duży problem. Druga sprawa, w niedługim czasie ma być właśnie zwyżka odcinku drzew, to też proszę na skarpie o wycięcie drzew koło 11, 12 i 4, koło 7.

Następna sprawa. Chodzi o Osiedle Drewniane. Składałam wniosek, ponieważ mieszkańcy faktycznie mają ciemno. Tam są tylko tak w zasadzie na samym osiedlu 2 lampy oświetleniowe. Ja składając wniosek, pisałam tu od strony Caritasu, idąc tą drogą utwardzoną to jest do połowy tylko asfaltem. To jest niesamowity wyczyn, tym bardziej że teraz idą wieczory długie i wpadamy nagle w ciemność. Prosiłabym o jakieś 2-3 lampy, na pewno by to wiele rozwiązało problem i o wiele jaśniej by było na Osiedlu Drewnianym. W jednym bloku na Osiedlu Drewnianym 2 klatki wymalowane. Ostatnia klatka. Gdyby mieszkańcy dostali farbę, to są sami zdolni wymalować te klatki schodowe na drewnianym.

Następna sprawa. Tam chodzi o wietrzniki na tym drewnianym w tych piwnicach. Były dawniej okienka, w tej chwili w jednym bloku jest tylko właśnie wywietrznik, a w tych pozostałych nie ma. Być może to by zniwelowało ten grzyb, który tam jest.

Radny P. Adamski:

Na jakim etapie jest budowa tego zbiornika przy ulicy Sportowej? Chciałbym też tutaj zauważyć, że skoro są nałożone, powiedzmy kamienie, gruz z Gazpolu o składzie, który został zagospodarowany koło starego młyna, tam też są betony, asfalty, gruz. Uważam, że to miejsce zasługuje na posprzątnięcie, tym bardziej że cały czas zostaje tutaj przywożony ten gruz.

Chciałbym też Panie Burmistrzu, odnieść się do odbioru dróg. Jako Komisji Drogownictwa nie zostaliśmy w ogóle poinformowani na temat odbioru dróg, chodników. Tutaj będę kierował moje słowa odnośnie ulicy Widokowej. Interweniowałem, rozmawiałem, mam tam zastrzeżenia, zostałem poinformowany, że to postara się ogarnąć jak najszybciej.

Uważam, Panie Burmistrzu, że Gazeta Sędziszowska powinna pisać o wszystkich. Ona tylko powiedzmy wychodzi raz na kwartał, na pół roku, ale przeważnie każdy radny raz na kwartał coś tam zrobi większego

I chciałbym też przypomnieć o nałożeniu tej drogi, która znajduje się w kierunku ulicy Brzosowej.

Radny N. Jawor:

Zgłaszałem. Wycinkę krzaków przy wyjeździe z Borszowic w stronę Grązowa.

Nie została zrobiona

Czy będą łatanie te dziury w asfalcie i kiedy? Bo przychodzi teraz zima, przede wszystkim tutaj, na tej drodze dojazdowej wzdłuż torów ta droga i koło szkółki.

Radny J. Soboń:

We Mstyczowie na tej drodze tzw. została dołożona druga warstwa asfaltu, ale kamień utwardzający już nie został dołożony. Tam mieszkańcy proszą o uzupełnienie tego kamienia. Kolejna kwestia zgłaszałem już przy wjeździe na Białowieżę, Krzelów, posesja nr 2, tam jest uszkodzona droga asfaltowa i tam jest kilka dziur. Od cmentarza jadąc w stronę pani (...). Tam też jest kilka dziur do załatania.

Radna W. Kamińska:

Kilka miesięcy temu występowałam do gminy o napisanie pisma do PKP o wycięcie tych krzaków znajdujących się przy przejeździe kolejowym. Chciałam zapytać, czy PKP odniosło się w jakiś sposób do tego pisma? Czy jest jakieś ustosunkowanie? Czy będzie to zrealizowane?

A druga kwestia. Mieszkańcy zwracają się o wydłużenie czasu tego oświetlenia ulicznego od przejazdu w stronę drogi głównej do Klimontowa, żeby chociaż to oświetlenie było tam do godziny 23:30. Dużo osób przyjeżdża tym ostatnim pociągami, który zatrzymuje się w okolicach godziny 23 i w związku z tymi petycjami od mieszkańców prosiłabym, żeby to oświetlenie było tam wydłużone. Chociaż do tej 23. 30, tak żeby ta widoczność była polepszona

Radny Z. Makuch:

Chciałbym zacząć też od podziękowania dla prezesa pana Rafała Dębickiego, który bardzo szybko i skutecznie usunął drzewo na Osiedlu Skarpa, które było zagrożeniem szczególnie dla dzieci. Natomiast mieszkańcy i użytkownicy drogi na ulicy Na Wzgórzu proszą o włączenie wygaszonej latarni. To jest spór, bo tam mieszkanka ulicy Leśnej prosiła o wyłączenie. Natomiast mieszkańcy uważają, że jednostka nie może decydować, gdzie wyłączać, gdzie włączać te latarnie. Natomiast jeszcze jest ulica Gniewięcińska, która łączy ulicę Leśną i ulica Rajską. Jest bardzo dobrze oświetlona, ale niezamieszkała. I dlatego jest zapytanie mieszkańców o to, czy koniecznie muszą się świecić wszystkie latarnie, czy nie można np. zredukować wyłączyć co drugą? Tam jest to zagęszczenie dosyć duże tych latarni.

Wiceprzewodniczący Z. Adamski:

Panie Burmistrzu, tutaj kolega powiedział, że ulica Gniewięcińska jest bardzo dobrze oświetlona, ale na krzyżówce brak lampy. Także tam prosiłbym o zamontowanie.

Pawłowice na moście, Panie Burmistrzu te dwie lamp. Jedna świeci, a druga trochę tam pada na drogę, można ją podnieść do góry i by oświetlała. Ma tam problem.

Lisy wychodzą na drogę. Panie Burmistrzu, czy nie da się tego skosić?

Nie ma oświetlenia od przejazdu do kościoła, a lisy sobie spacerują.

Pani Przewodnicząca:

W związku z remontem, przebudową drogi w Mierzynie tamte linki telekomunikacyjne będą za nisko i czy to my powinniśmy zgłaszać, czy to powiat powinien zgłosić?

Radny A. Jupowicz:

W imieniu własnym, Rady Sołectkiej i Sołtysa w Pawłowicach chciałem serdecznie podziękować panu Stanisławowi Fatyga za usunięcie zakrzaceń przy drodze powiatowej od mostu do posesji 58 i sklepu. Usunięcie ich zwiększyło widoczność i jak myślę, bezpieczeństwo dla kierujących, w tym terenie. Chciałem podziękować panu prezesowi Rafałowi za wykoszenie tego boiska właśnie w Pawłowicach.

Radny J. Soboń:

Jeszcze dostałem informację od pana sołtysa. Mieszkańcy tam proponowali, już prosili o zmianę godzin oświetlenia rano czy jest możliwość o 4:30, żeby świeciły się lampy?

Pan Burmistrz:

Na temat tych wniosków, które padły od mieszkańców, to już nie będę się wypowiadał. Dyskusja była odnośnie odpadów, które są wożone.

Mec. Ewa Dąbrowska:

Tutaj głos padł, że o organ, wójt, burmistrz lub prezydent miasta może podjąć, może wszcząć postępowanie w oparciu o art 26 a ustawy o odpadach. Jak tutaj zagłębiłam się w treści tego przepisu i w komentarze oraz uzasadnienie wprowadzenia tego przepisu. To w przypadku nielegalnych odpadów jak najbardziej sprawa jest jasna, jeżeli odpady są nielegalne. Tutaj te odpady mamy zalegalizowane. W związku z tym, jak my mamy stwierdzić na dzień dzisiejszy zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska, jeżeli takie zagrożenie zostanie stwierdzone, czyli jeżeli to zezwolenie będzie cofnięte, to

jak najbardziej my możemy tą procedurę z tego art. 26a wszcząć, ale na dzień dzisiejszy te odpady są przywożone w sposób legalny. W związku z tym organ domniemuje, że organ wydający zezwolenie na przywożenie tych odpadów zbadał, czy te odpady mogą stwarzać zagrożenie dla środowiska, czy też nie. My na dzień dzisiejszy nie mamy udokumentowanego zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi lub środowiska. Mamy tylko i wyłącznie sygnały płynące ze społeczeństwa, ale nie mamy udokumentowanego zagrożenia. A to udokumentowane zagrożenie jest niezbędne do wszczęcia procedury z tego art 26a. Na chwilę obecną, jeżeli byśmy wiedzieli, że te kontrole i te próbki pobierane przez RDOŚ wykazują jakieś nieprawidłowości zarówno co do składu chemicznego gleby czy składu chemicznego tych odpadów, to my wtedy to postępowanie możemy wszcząć, ale na dzień dzisiejszy z uwagi na to, że te procedury kontrolne organów wydających decyzje cały czas się toczą to burmistrz, tak jak mówię, na dzień dzisiejszy, ma jeszcze związane ręce.

Pan Burmistrz:

Nie rozwijamy tej dyskusji, bo to jest taka akademicka dyskusja wokół tego tematu, a co możliwe, to my robimy.

- radny A. Jupowicz - rozbudowa stacji. Ja poprosiłem dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych p. Kossakowskiego, aby wystąpił do linii hutniczo szerokotorowej do Zamościa. Myślę, że to jest temat najbliższy temu organowi, bo oni graniczą z drogą powiatową. W związku z powstającą za niedługo jednostką wojskową i ilością dodatkowego transportu spowodowanego tym terminalem, myślę o drodze alternatywnej, żeby nie przez nie przez Sędziszów i nie przez tutaj Mierzyn, Krzęcice, Słaboszowice. I czekam na tą odpowiedź. Jest już przygotowane wystąpienie odnośnie tych ekranów, bo to było na zebraniu wiejskim. Będę ponownie dzwonił i prosił o jego przyjazd, żeby to na miejscu zwizytował jak to wygląda. Najpierw, żeby temat omówić, a potem przedłożyć pismo, żeby wiedział o co chodzi. Takie proponuje tutaj rozwiązania w tym zakresie. Mam nadzieję, że na początku listopada taka wizyta już dojdzie do skutku.

- radny J. Jaworski - sosny na wysokości kościoła przy lampach. Tutaj mamy zakończyć pracę. Lampa uszkodzona na parkingu za 26 na Sadach. Będę rozmawiał z wydziałem, żeby się w jakiś sposób do tego przygotować.

- radny J. Sroka - Chodnik w Tarnawie to wiadomo, jakie starania czyni gmina to często informuję. Na dzisiaj jest odpowiedź, że 2025 nie będą chodniki budowane przez powiat. Oczywiście my to możemy powielić. Zobaczymy, na ile tych nakładów asfaltowych będzie wykonywane więcej. Mam nadzieję, że ta zasada proporcjonalności do długości dróg powiatowych na terenie danej gminy będzie obowiązywać, bo my mamy około 17% całości dróg powiatowych na terenie powiatu.

Uszkodzona studzienka, będę wnosił to do naszego Zakładu Usług Komunalnych, żeby to naprawili? Zakład usług komunalnych naprawę pracuje.

W tym głosowaniu dzisiaj nie ma wygranych ani przegranych. Dajemy i to w krótkim czasie, przeanalizowaliśmy to. Oczywiście można było kolejne spotkania, dyskusje. Także uważam, że jest odpowiedzialna decyzja większości jako taka dla dobra wspólnego, nie na jakieś indywidualne tutaj ambicje czykolwiek.

Mieszkania socjalne w Tarnawie. W tym roku chyba nie zdążą. Natomiast będzie ujęte w prowizorium budżetowym. Remont tam zaś to chyba coś 1000. mamy przymierzone, bo rzeczywiście tam od 2000. Chyba wybudowaliśmy siódmym od ósmego roku. Nic nie było praktycznie robione. Proszę tu prezesa, żeby już wstępnie zanotował to malowanie tych korytarzy, żeby rzeczywiście tak odświeżyć.

Droga na Wydanek, skręt na Bugaj. Trzeba by tam trochę wyciąć, bo rzeczywiście trzeba się tak bardzo powoli wysuwać, żeby wjechać czy jadąc dalej na Czekaj czy skręcając w drogę do Krzelowa. Tutaj będę też prosił, żebyśmy trochę przycięli tutaj zakrzaczenie za siostrami do Orłenu. Jakoś musimy sobie z tym radzić. Droga przez Swaryszów. Szanowni Państwo, p. Radny Swaryszów traktujemy jako priorytet. Tam jest najbardziej zniszczona, zdewastowana droga, utworzył się największy ruch i wiemy o tym od kilku lat. Przecież w powiecie wiedzą. Mam nadzieję, że to będzie wykonane w nieodległym czasie.

Przystanek odnowić w Marianowie. Pan prezes dostanie oficjalne wystąpienie.

Przepompownia w Marianowie. Myślmy nad pewnym rozwiązaniem z panem prezesem, ale ja nie chcę jeszcze głośno o nim mówić. Być może jakaś szansa będzie przy niewielkich nakładach, żeby to uruchomić, ale to kilka okoliczności musi się spełnić.

Krzelów. Remont drogi w kierunku Bugaja. To jest droga powiatowa. Rzeczywiście ona strasznie się rozsypuje, bo z dwóch stron stawy to wszystko ciągle zawilgocone.

Droga w Krzelowie- zapisuje ten temat do sprawdzenia

Ograniczenie tonażu nie jest możliwe do wstawienia prawnie.

Remont drogi przez las w Czekaju. Musimy się z tym męczyć. Tam trzeba by było od nowa, wycinać, korytować, wycinać korzenie. To jest niewykonalne, trzeba się męczyć.

Nawet co by musieli w lesie wcześniej, żeby te korzenie tak nie ingerowały, a oni tego nie zrobią, żeby sobie korzenie przy swoich drzewach to obcinać, bo o tym już była mowa. Jak wykonywaliśmy tę drogę nie do wykonania.

Zakrzaczenia przy lesie w Szałasie w kierunku jak na Nową Wieś. Tego nie zauważyłem, ale przejeździemy tutaj, złożymy wniosek do ZUK-u.

Drogi, które mają 4 m, 5 m, 6 m szerokości w wielu miejscach przyorane po prostu do samego końca. Musimy reagować. Ja o tym będę jutro z wydziałem rozmawiał. Za chwilę będą wnioski o rozgraniczenia geodetów. Powbijamy jakieś słupki czy paliki. Za chwilę wjadą, wyorają i potem nie ma i nie ma winnych. Będziemy naprawdę egzekwować, bo my nie zdążymy dokładać ciągle.

Prosiłem p. mecenas, żeby takie wystąpienie w postępowaniu administracyjnym przygotowała odnośnie obowiązku przyłączenia do kanalizacji tam, gdzie jest techniczna możliwość. Nie ma wyjścia, czas próśb, apeli itd. się skończył. Występujemy, idziemy w postępowanie administracyjne, bo musimy egzekwować to, co od nas egzekwują instytucje zewnętrzne. Nie da się inaczej.

- radna R. Pacholec - na skarpie droga przy bloku nr 4. To jest trudny temat. Chodziliśmy, obchodziliśmy i jest to temat trudny.

Ten murek oporowy. Ale to jest na części częściowo prywatnej. Rozeznamy temat. To co będzie na terenie gminy, to w następnym roku myślę nawet z bieżących wydatków będzie zrobione.

Odnosnie zwyżki to te które możemy to wykonamy. Jak nie było wcześniej zgłoszeń, to ewentualnie możemy przycinać, bo procedury wycięcia musimy zachować.

Na Osiedlu Drewnianym – rozmawiałem z p. Marią Chylą i będziemy w następnym roku zrobimy jakiś projekt, żeby doświetlić. Mieszkańcy muszą trochę poczekać.

Malowanie klatek schodowych przyjmujemy jako zadanie.

Byliśmy przecież na wizji na Osiedlu Drewnianym. Wywietrzniki są pozakładane w sposób profesjonalny w piwnicach na Osiedlu Drewnianym. Możemy pójść zobaczyć, sprawdzić.

- radny P. Adamski - budowa zbiornika retencyjnego jest na etapie przygotowania wniosku o dofinansowanie. Pojutrze projektant ma nam przywieźć program funkcjonalno-użytkowy, który będzie podstawowym dokumentem do złożenia wniosku o dofinansowanie. Mam nadzieję, że tu się uda pozyskać te pieniądze. W wielu względów aż się prosi, żeby tych problemów nie było. Wtedy uprzątniemy.

Odbiór dróg, chodników ulicy Widokowej. Trudno, żeby na każdy odbiór dróg zwoływać komisję drogownictwa. To był odbiór techniczny na ulicy Widokowej, gdzie tak praktycznie z godziny na godzinę był tam bodajże i projektant i inspektor nadzoru.

Nasza Gazeta sądziszowska. To do takiego głębokiego przemyślenia, gdy będą jakieś szczególne wydarzenia, jak organizujecie festyny itd. Przecież my w Gazecie ujmemy te wszystkie wydarzenia, co były. Jak jest inicjatywa ludzka, to my oczywiście imiennie też wymieniamy, ale tu jest temat taki do jeszcze większego przepracowania.

- radny N. Jawor - bardzo proszę o zrobienie tego wjazdu z Borszowic do Grązowa oraz te dziury wzdłuż torów.

Panie prezesie, proszę żebyście objechali. To są zgłoszenia. Tam jest faktycznie trochę tych dużych dziur.

- radny J. Soboń – Krzelów - zgłaszaliśmy do powiatu. Wystąpimy, bo to jest na drodze powiatowej ta wielka dziura, taka po prawej stronie.

Myślę, że pan prezes zapisuje.

W tej chwili nie wiadomo, jakie ceny będą jeszcze energii. Nie będą niższe. Energia jest utrzymywana. Bardzo proszę o zrozumienie.

- radna W. Kamińska – odnośnie krzaków przy przejeździe PKP w Klimontowie. Ja w tej chwili nie odpowiem, ale będziemy powielać, kontaktować się, bo nie wiem, jaką odpowiedź dostaliśmy.

Oświetlenie – tu chodzi o tą drogę do stacji PKP na tym krótkim odcinku. Tu wszyscy się zbiegają na dojście do stacji PKP. To jest króciutki odcinek drogi. Jak nie będzie wydzielona, to będzie problem.

- radny Z. Makuch – mieszkańcy na ul. Na Wzgórzu proszą o włączenie wyłączanej latarni.

Do indywidualnego rozpatrzenia. Ja nie wiem, bo tu było dużo uwarunkowań. Nie chcę odpowiadać w tej chwili.

Ulica Gniewięcińska oświetlenie, już odpowiedziałem.

- radny Z. Adamski - wcześniej zgłaszał radny Paweł Adamski tą samą sprawę.

Odnosnie zakrzaczeń nie wiem czy damy rade wykosić ten teren.

Radny Z. Adamski:

Ulica polna, wąskie gardło. Nie mówiąc o ulicy Jędrzejowskiej, to samo tam się prosi tę nakładkę zrobić nową.

Ale co my zrobimy jak kogoś ugryzie ten lis? To napiszemy, że tam jest wylęgarnia i wychodzą? Przecież można coś zrobić i można wjechać. To jest nie koszone już od iluś lat. Tu nie ma oświetlenia. Można założyć dwie lampy lub uruchomić te kolejowe.

Pan Burmistrz:

Na wieży włączają te nasze lampy.

Radny Z. Adamski:

Na przejazd świecą dwie lampy. Na kościół już nie świeci około 5 lat.

Pan Burmistrz:

W takim razie jest to do rozpoznania.

P. Urszula U.:

Chciałam zabrać głos w o wiele wcześniejszej sprawie, bo tutaj zakres obowiązków gminy nie jest dyskusją akademicką, więc pozwolę sobie jeszcze raz przytoczyć teraz już fragmenty ustawy o ochronie środowiska. Organami ochrony środowiska z zastosowaniem art. 370 są: wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Art. 379: wójt, burmistrz lub prezydent miasta sprawuje kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów o ochronie środowiska w zakresie objętym właściwością tych organów do wykonywania funkcji kontrolnej. Wójt, burmistrz może upoważnić pracowników podległych lub funkcjonariuszy straży gminnej. Kontrolujący wykonują kontrolę i uprawnionych do wstępu z rzeczoznawcami, przeprowadzania badań lub wykonywania innych niezbędnych czynności kontrolnych, żądania pisemnych lub ustnych informacji. A wniosek tyczył się tego, żeby było zebrana odpowiednia dokumentacja, żeby gmina wysłała kontrolę i sprawdziła, co się w danych miejscach dzieje. Tam jest jasno napisane, wprowadził o wszczęcie postępowania interwencyjnego i zebranie odpowiedniej dokumentacji, więc tutaj, zgodnie z prawem ochrony środowiska, jak najbardziej też jest to w zakresie gminy.

Prezes ZUK - R. Dębicki:

Odnosnie przycinki krzaków, jeżeli gdziekolwiek to nie zostało zrobione, to ja trochę celowo przeciągnąłem ten temat, bo chciałbym, żeby te przycinki były troszeczkę usystematyzowane, żeby to nie było tak doraźnie na życzenie itd. Do tej pory robiliśmy to w ten sposób, że przycinaliśmy doraźnie te krzaki, tak żeby nie wychodziły w pas drogowy. Myślę, że zaraz po wszystkich świątecznych zakładamy to urządzenie i chcemy przejechać całą gminę. Chcemy poprzycinać wszystkie krzaki, które są w pasach drogowych, przynajmniej na metr w głąb. Wziąłem też pod uwagę wszystkie te krytyczne uwagi, które dotyczyły tego, że moi pracownicy zostawiają gałęzie i to faktycznie wygląda trochę nieestetycznie. Z własnych środków zakupiliśmy rębak, który jest montowany na ten mały traktorek. Sprawdziliśmy. To zdaje egzamin także w tym momencie te gałęzie przerabiane są od razu na wiórki. Myślę, że już to zadowoli przynajmniej w małej części mieszkańców. Postaramy się całą gminę teraz na jesieni do zimy przejechać. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że będą jeszcze miejsca, które pominiemy, że gdzieś tam jeszcze trzeba będzie, ale myślę, że to powinno zdać bardziej taki egzamin, żeby to było bardziej usystematyzowane.

Ad. 24

Po wyczerpaniu porządku obrad pani Przewodnicząca zamknęła obrady VII sesji Rady Miejskiej Sędziszów.

Protokołowała:

Sekretarz:

Przewodniczył: